

Historia między Lorenzo Pellegrinim i Interem nie narodziła się wczoraj, podaje Gazzetta dello Sport. Nerazzurri zawieszali oko na pomocniku już w czasach gdy ten grał w Sassuolo, ale potem wrócił dwa lata temu do domu. Akt lojalności został wzmocniony odnowieniem kontraktu do 2022 roku, któremu towarzyszy niezbyt wysoka klauzula za gracza: 30 mln euro.

Teraz mecz na San Siro staje się rozdrożem. Jeśli Nerazzurri zablokują drogę Romie, wspinaczka drużyny Ranieriego do Ligi Mistrzów stanie się niewiadomą, wówczas zmniejszy się szansa, że pomocnik Giallorossich przedłuży swoją przygodę ze stolicą Włoch. Wszyscy są tego świadomi, również dlatego, że w ostatnich miesiącach Lorenzo i jego agent Giampiero Pocetta wzięli czas, jeśli chodzi o hipotezy nowego porozumienia bez klauzuli. Dzień po dniu w Trigorii zdawali sobie sprawę ze zmiany kierunku, wiedząc, że karty znajdują się wyłącznie w ręku gracza.

Przy ulicy Vittorio Emanuele CEO Beppe Marotta i DS Piero Ausilio opracowali swoją strategię. Równolegle przy negocjacjach Pellegriniego może wrócić zainteresowanie Giallorossich rumuńskim bramkarzem Ionutem Radu, który ma za sobą bardzo dobry sezon w Genoi. Zeszłego lata Monchi naciskał by umieścić go w transakcji Nainggolana. Jednak Ausilio dał już słowo Genoi na transfer, który przewiduje kontrwykup Interu za 15 mln euro. Oczywiście klub Zhanga nie pozwoli uciec młodego talentowi, ale uważa, że pożytecznym byłby jego rozwój w bardziej wymagającym otoczeniu. I jeśli Roma byłaby nadal zainteresowana... W każdym razie Marotta i Ausilio muszą brać pod uwagę również zainteresowanie Milanu Lorenzo Pellegrinim.

Autor: abruzzo